

Yank Shippers, Oumi Oumai

1. Tysiące mil przed nami, a za nami tawern pr&#oacute;g
Wypłynąć przyszedł czas, wśr&#oacute;t
Pokładu deski mokre już wąchałeś setki d
I znowu batem w zgięty kark bosman przyłoży ci
Ref.

Oumi, oumaj kabestan bracie pchaj

Oumi, oumaj i wszystko z siebie daj

Oumi, oumaj na brzegu ludzi tłok

Daleki rejs przed tobą dziś, powr&#oacute;cisz tu z rok

2. Przypłynął w poniedziałek nasz wspania

Baniaki pełne szczur&#oacute;w, zgniłe worki, pełny szyk

Przywitać go na kei wybiegło kobiet sto

Gdy pełną kieszeń żeglarz ma, z radości&

3. We wtorek do południa, gdy radosny minął szał

Tu dziatek pełna izba, kt&#oacute;żby ich nie lubić mia&

Kolory tęczy marne, nie szczędzi bracie los

Już nie dla ciebie ciepły dom, gdy morza usłyszysz gł

4. Błysnęła w czwartek rano, od razu złota my

Bo jakby choć na chwilę do knajpy zaraz wyjść

Wieczora nie pamiętasz, zmęczenie dało znać

I nie wiesz co skusiło cię, by z diabłem w karty grać

5. Że piątek dniem pechowym, każdy żeglarz wie

Przegrałeś w karty forsę, oszukał diabeł c

I kiedy kieszeń pusta, na statek musisz gnać

Wyruszyć znowu w sługi rejs, po karku batem brać